

Obowiązki konstytucyjne a ustrój państwa

1. Wprowadzenie

Obowiązek stanowi niewątpliwie jedną z podstawowych kategorii prawa w ogóle. Cały system prawny, a nawet samo istnienie państw, opierać się musi na ich istnieniu w odniesieniu do określonych podmiotów. Wiązanie się w coraz to liczniejsze i bardziej złożone społeczeństwa, a także, co za tym idzie, coraz obszerniejsze i bardziej zinstytucjonalizowane państwa, oznaczało *ipso facto* ograniczenie wrodzonej niezależności jednostki, konieczność poświęcenia jej części w celu osiągnięcia poczucia bezpieczeństwa.

Wskazuje się, iż nie ma w prawie jednej, niepodważalnej definicji obowiązków¹. Niewątpliwie jednak jedną z ich części są obowiązki człowieka i obywatela jako element regulowanego przez normy prawa konstytucyjnego statusu jednostki. Można przyjąć, iż jest to pewna podgrupa obowiązków, nałożonych na jednostkę, określanych jako prawne, konstytucyjne nakazy lub zakazy określonych zachowań². Ich funkcją jest, jak powszechnie się uważa, „ochrona i realizacja podstawowych dla danej społeczności [...] dóbr”³. Bywają one porównywane z obowiązkami podstawowymi, choć istnieje pewien spór co do tego, czy są to tożsame kategorie pojęciowe⁴, czy też nie⁵. Tak czy inaczej nie wydają się należeć do podstawowych przedmiotów badawczych polskiego prawa ustrojowego⁶. Owszem, stanowią jak najbardziej istotne unormowania ustaw zasadniczych, o konkretnych dla jednostki implikacjach⁷, i nikt poważnie nie myśli o ich usunięciu stamtąd, tym niemniej nie stanowią przedmiotu największych kontrowersji

¹ Por. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 408.

² Por. *idem*, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2010, s. 507.

³ K. Działocha, *Obowiązki*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, tom III, Warszawa 2003, s. 9.

⁴ Zob. K. Łokucijewski, *Obowiązki człowieka i obywatela*, [w:] A. Szymt (red.), *Leksykon prawa konstytucyjnego. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2010, s. 298.

⁵ Szerzej: B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Warszawa 2007, s. 222.

⁶ Co nie znaczy, iż nie zajmowało się ono nimi wcale, może się nawet poszczycić pozycjami monograficznymi (np. B. Banaszak, *Podstawowe obowiązki prawne jednostki*, Warszawa 1997).

⁷ Ich naruszenie przez przepis aktu normatywnego stanowić może chociażby podstawę skargi konstytucyjnej (tak B. Banaszak, *Prawo...*, s. 495).

w obszarze zagadnień należących do statusu jednostki⁸. Wydaje się, iż współczesna kultura ustrojowo-prawna państw demokratycznych, oparta na konstytucjonalizmie, zorientowana jest bardziej na wolności i prawa aniżeli obowiązki jednostki. Pisze się zresztą w doktrynie, iż „liberalna tradycja, na której opiera się zachodni model demokracji, jest niechętna konstytucjonalizacji obowiązków jednostki wobec państwa, według niej bowiem podstawowym celem państwa jest ochrona praw człowieka”⁹. Wynikać ma to w pierwszym rzędzie z faktu, iż człowiek rodzi się wolny i równy, nałożenie nań obowiązków w stosunku do zbiorowości natomiast ma charakter pochodny¹⁰. Najprostszym odzwierciedleniem tego stanu rzeczy niech będzie ilość miejsca, poświęcanego w ustawach zasadniczych obydwu tym kategoriom. Zdecydowanie należy zaś podkreślić, iż było to niespotykane w ustrojach poprzedzających, akcentujących o wiele mocniej powinności względem władcy, boga i religii, nawet na poziomie „pod materiami typowo konstytucyjnymi” w stosunku do rodziny i lokalnej społeczności, tak że ma się wręcz do czynienia z uczuciem kontrastu. Nie może to dziwić, zważywszy na rewolucyjność dążeń ojców założycieli czy członków francuskiej Konstytuanty.

Już w zasadzie od końca XIX w. ustrój większości niepodległych państw – nie tylko europejskich czy amerykańskich¹¹ – oparty jest na konstytucji. O jeszcze dalej idącej powszechności w tym aspekcie można mówić i dzisiaj. Były to przy tym (i są) państwa bardzo różne, w tym sensie, że ustrój części z nich można określić jako bardziej zorientowany na zapewnienie jednostce jak największego zakresu praw i wolności, inną grupę natomiast stanowić będą te o ustroju bardziej autorytarnym czy też, ogólnie mówiąc, z silniejszą pozycją władzy względem jednostki. Pochodną obranej ścieżki ustrojowej w danym państwie jest rzecz jasna także, a nie inne ukształtowanie jej uregulowań w szczególnie ważnych zakresach. Interesujące wydaje się pytanie, czy katalog obowiązków konstytucyjnych w jakikolwiek sposób odzwierciedla ustrój państwowy, czy może jednak nie ma tu żadnej zależności. Nie jest więc celem niniejszego opracowania szerokie, typowe dla komentarzy, omówienie obowiązków, o których wspominały wszystkie dotychczasowe polskie konstytucje, ale porównanie ukształtowania obowiązków w odniesieniu do różnych form ustrojowych państwa polskiego. Tak się bowiem składa, że w jego przypadku mamy do czynienia z różnymi systemami sprawowania władzy na przestrzeni dziejów, co było oczywiście pochodną konkretnego ukształtowania norm ustawy zasadniczej. Obecnie, co może być pomocne ze względów

⁸ A przynajmniej, jak się wydaje, tak wielkich, jak niektóre prawa podstawowe, chociażby prawo do życia czy wolność sumienia i wyznania.

⁹ K. Wojtyczek, [w:] P. Sarnecki (red.), *Prawo konstytucyjne RP*, Warszawa 2008, s. 163.

¹⁰ W. Zakrzewski, [w:] W. Skrzydło (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, Lublin 2010, s. 170.

¹¹ Można tu wspomnieć w pierwszym rzędzie szereg ustaw zasadniczych państw Ameryki Południowej, powstałych tuż po zdobyciu niepodległości, a także konstytucję Liberii z 1847 r., Japonii z 1868 r., a z nieco późniejszych konstytucję Persji z 1906 r.,

klasyfikacyjnych, wspomina się o prawnonaturalnej, liberalnej i solidarystycznej koncepcji obowiązków¹². Analizując tę kwestię, należy wziąć pod uwagę trzy rzeczy: po pierwsze, jakie oraz jakiego typu obowiązki przewiduje dana konstytucja, w dalszej kolejności zaś – jak się one mają do wolności i praw umiejscowionych w ustawie zasadniczej.

2. Pierwsze „polskie” konstytucje

Przez „polskie” konstytucje należy rozumieć tu ustawy zasadnicze, obowiązujące na ziemiach polskich, w polskim państwie niepodległym lub okresie, gdy ich część stanowiła region autonomiczny¹³. O ile nie ulega wątpliwości, iż pierwszą w dziejach Polski ustawą zasadniczą była Konstytucja 3 maja, nie zajmie ona zbyt wiele miejsca w niniejszych rozważaniach. Obowiązkom, nałożonym na obywateli, poświęcono tam niewiele miejsca. Sama „ustawa rządowa” miała zresztą zupełnie inny cel aniżeli zrealizowanie oświeceniowych dążeń ustrojowo-ideologicznych, jak miało to miejsce w Stanach Zjednoczonych i we Francji – było nim zreformowanie niewydolnego i szkodliwego systemu sprawowania władzy w państwie (choć temu pierwszemu też w określony sposób czyniła zadość). Podobnie konstytucje Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego¹⁴ (a także fragmentaryczny i chaotyczny Statut organiczny z 1832 r.) co do zasady milczą w omawianej kwestii, przy czym skonstatowanie faktu owego „milczenia” nie bierze się z braku wyodrębnienia w systematyce aktu prawnego przepisów poświęconych obowiązkowi czy statusowi jednostki w ogóle, ale nieobecności jakiegokolwiek odniesienia się do tej kwestii.

Taki stan rzeczy nie może dziwić i nie jest ani dla ziem polskich w żaden sposób charakterystyczny, ani na tle współczesnych uwarunkowań unikatowy. W zamyśle bowiem twórców pierwszych ustaw zasadniczych państwo konstytucyjne miało być takim, które, jak przynajmniej głosił paradygmat końca XVIII i pierwszej połowy XIX w., ma zapewnić jednostce (obywatelowi) potwierdzenie przysługujących jej niezbywalnych praw, co ma stanowić formę ochrony przed nadmierną – czy nawet, w określonych aspektach, jakkolwiek – ingerencją państwa w prywatną sferę jej życia, oraz umożliwić jej wpływanie na bieg spraw publicznych; stanowić swego rodzaju „tarczę” chroniącą

¹² Tak K. Łokucijewski, *op. cit.*, s. 296.

¹³ O tych ostatnich należy tu wspomnieć, jako że ograniczenie niezależności odnosiło się w głównej mierze do spraw polityki zagranicznej i wojskowości w dużo większym stopniu aniżeli spraw wewnętrznych.

¹⁴ Wydaje się, iż można w tych rozważaniach sprowadzić je do wspólnego mianownika; pomimo bowiem różnic genealogicznych między tymi dwoma twórcami, zarówno Księstwo Warszawskie, gdzie ustawę zasadniczą okrojował „syn” rewolucji francuskiej, Napoleon Bonaparte, jak i Królestwo Polskie, w stosunku do którego to samo uczynił car Aleksander I, pozujący na liberała, były podmiotami, których ustrój miał czerpać z wzorców, na których opierały się ówczesne, pierwsze konstytucje.

przed władzą. Obowiązki natomiast traktowane były po macoszemu, jeśli były obecne w nich w ogóle; nawet dziś zresztą twierdzi się, iż mają one charakter wtórny wobec praw i wolności¹⁵, choć z drugiej strony wskazuje się na tendencję rozwijania koncepcji obowiązków obywatelskich¹⁶. Jeżeli w pierwszych konstytucjach była mowa o jakichkolwiek obowiązkach¹⁷, to państwa i jego władz wobec jednostki, jak na przykład o obowiązku wzięcia przez „prawo i rząd krajowy” pod opiekę chłopów, o którym mowa w konstytucji majowej. Nie znaczy to jednak, iż w państwach żadnych obowiązków, ustanawianych przez prawo publiczne w jego obszarze, nie było – wręcz przeciwnie, władza bowiem nadal miała sporo do powiedzenia w odniesieniu do sytuacji prawnej jednostki, zwłaszcza że zarówno Księstwo Warszawskie, jak i Królestwo Kongresowe nie sposób uznać za państwa o ustroju demokratycznym, jakkolwiek by nie była wymowa ich konstytucji. Przed rozwojem konstytucjonalizmu bowiem obowiązki miały charakter bardziej zindywidualizowany (wyrażały istnienie osobistych więzi pomiędzy monarchą lub panem feudalnym a osobą zamieszkującą obszar poddany ich władzy) i miały charakter pochodnej statusu społecznego jednostki¹⁸, nie zaś faktu bycia przez nią obywatelem państwa. Ponadto, choć nie mamy wglądu w tok myślenia twórców konstytucji, wydaje się, iż istnienie pewnej w określony sposób rozumianej kategorii powinności jednostek względem państwa (generalnych lub aktualizujących się w konkretnych sytuacjach) przyjmowano w sposób dorozumiany i nie widziano potrzeby umieszczania ich w tekstach ustaw zasadniczych¹⁹.

3. Konstytucja marcowa

Konstytucja marcowa z 1921 r. była pierwszą całościowo regulującą ustrój ustawą zasadniczą odrodzonego, niezależnego państwa polskiego. W odróżnieniu jednak od jej majowej poprzedniczki nie „przecierała szlaków” dla przyszłych ustaw zasadniczych na świecie, ale powstała w takiej sytuacji, gdzie mogła całymi garściami czerpać z doświadczeń państw już istniejących. Gdy zaś chodzi o status jednostki, była też pierwszą konstytucją polską, w której nie tylko znalazły się obowiązki, o których tu mowa, ale również umiejscowione zostały one jako część odrębnej jednostki redakcyjnej, jemu tylko poświęconej. Podstawowy charakter wśród nich, co zresztą wynikało z określonego

¹⁵ W. Zakrzewski, *op. cit.*

¹⁶ Zob. R.R. Ludwikowski, *Prawo konstytucyjne porównawcze*, Toruń 2000, s. 450.

¹⁷ Pomijając rzecz jasną oczywistość prawnokonstrukcyjną, iż każdemu prawu jednostki odpowiada określony obowiązek po stronie państwa.

¹⁸ K. Łokucijewski, *op. cit.*, s. 295.

¹⁹ Nawet w realiach współczesnego stanu prawnego spotyka się stwierdzenia, iż obowiązek przestrzegania prawa to oczywistość (tak P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 105).

sformułowania konstytucyjnego, niewątpliwie miał wyrażony w art. 89 obowiązek wierności w stosunku do państwa polskiego. Jednakże jako pierwszy wymieniony został niejako korespondujący z nim zakaz wielokrotnego obywatelstwa (art. 87). Pozostałe z obowiązków, które wymieniała konstytucja marcowa, to: obowiązek przestrzegania obowiązującego prawa stanowionego (art. 90) oraz obowiązek ułatwiania władzy wypełniania jej „zadań” (art. 93), które *de facto* stanowią w dużej mierze wypełnienie treściowe obowiązku z art. 91. Pierwszy z nich stanowi jednocześnie, można powiedzieć, jedną z najbardziej fundamentalnych norm prawa w ogóle, bo warunkującą w pierwszym rzędzie w ogóle jakąkolwiek jego skuteczność, a więc sens. Oprócz nich ustawa zasadnicza wspominała o obowiązku służby wojskowej (art. 91), a także obowiązku ponoszenia świadczeń publicznych (art. 92) oraz odpowiedniego, rzecz można patriotycznego wychowania dzieci (art. 94). W tym zamyka się katalog obowiązków obywatelskich, o których traktuje. Warto wspomnieć jeszcze, iż w innym miejscu ustawa zasadnicza z 1921 r. wspominała o obowiązku nieodpłatnie gwarantowanej przez państwo nauki (art. 118), choć nie precyzowała, do którego roku życia miałby ten obowiązek ciążyć na obywatelu, odsyłając w tym zakresie do jeszcze nieuchwalonej ustawy.

Analizując ów katalog, wspomnieć należy o dwóch podstawowych sprawach. Po pierwsze, konstytucja marcowa była podstawowym prawem państwa tworzonego praktycznie od zera, również pod względem gospodarczo-infrastrukturalnym, tereny RP bowiem należały do najbardziej zniszczonych i wyeksploatowanych podczas I wojny światowej. Wydaje się, iż fakt zamieszczenia w ustawie zasadniczej takiej regulacji jak zakaz wielokrotnego obywatelstwa, połączony z wysunięciem jej na czoło w systematyce, miało na celu ściśle związanie obywateli odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej z nią samą²⁰. Państwo bowiem, wracające do życia po 123 latach przerwy, składało się – gdy chodzi o substrat osobowy – z ludzi, z których nikt nie żył w okresie Rzeczypospolitej Szlacheckiej, nie mówiąc już o pamiętaniu specyfiki ustrojowej tejże. Każdy miał obywatelstwo innego państwa, niekoniecznie zaborcy, i przeżył w nim całe dotychczasowe życie, a więc, przynajmniej z założenia, był z nim mocno związany. Tymczasem po 1918 r. chciano utworzyć organizm ustrojowy, który nie byłby dla nikogo państwem „drugiego wyboru”, ale realizacją marzeń pokoleń Polaków, w związku z czym chodziło o to, ażeby jego obywatele zerwali więzy łączące ich z innymi państwami²¹. Nie dziwi więc, iż w literaturze podkreśla się też to, że dla ustrojodawcy priorytetem było

²⁰ Mówi się w tym kontekście także o konieczności kształtowania świadomości państwowej etnicznie zróżnicowanego narodu (zob. K. Działocha, *op. cit.*, s. 1).

²¹ Co nie zmienia wszakże faktu, iż prezydent I. Mościcki, choć już pod rządami następnej ustawy zasadniczej, po klęsce wrześniowej 1939 r. chciał posługiwać się paszportem szwajcarskim, w którym to państwie pracował jako chemik przed rokiem 1918.

jednoczenie obywateli wokół nowo tworzonego państwa i tego, co ono reprezentuje²². Tym niemniej przesunięcie obowiązku wierności państwu na kolejne miejsce nie wydaje się właściwe z punktu widzenia ładu systematycznego konstytucji, ze względu na podstawowy, pierwotny charakter tego obowiązku. Same obowiązki zostały umieszczone w niej przed prawami, choć trzeba powiedzieć, iż te ostatnie są zdecydowanie od nich liczniejsze, sam zakres obowiązków zaś nie wykracza przedmiotowo ponad pewne minimum obowiązujące w państwie demokratycznym w tamtym okresie. Ponadto, wymienione zostały jedynie obowiązki obywatelskie; nie ma żadnych, co do których zostałyby stwierdzone *explicite*, że dotyczą tylko lub między innymi cudzoziemców oraz bezpaństwowców. Taki a nie inny kształt obowiązków obywatelskich w konstytucji marcowej nie może budzić zdziwienia. Państwo polskie, tworząc swoją podstawę ustrojową w 1921 r., nawiązywało do modnego wówczas trendu. I wojnę światową wygrały demokracje parlamentarne o silnej pozycji organu ustawodawczego, będące zarazem państwami liberalnymi, skąd nowożytna idea praw człowieka pochodziła albo zakorzeniła się najskuteczniej. W dodatku mowa tu o państwach, z których żadne nie było państwem zaborczym i które z życzliwością ustosunkowywały się do niepodległego bytu państwa polskiego. Jednocześnie obowiązków jest dosyć dużo, więc *summa summarum* nie w pełni wpisuje się owa ustawa zasadnicza w koncepcję liberalną uregulowania obowiązków konstytucyjnych²³. O wiele więcej ma z ową koncepcją wspólnego równość w zakresie obowiązków, nie były one bowiem zróżnicowane w odniesieniu do poszczególnych obywateli²⁴. Sama konstytucja marcowa, przynajmniej w zakresie systemu sprawowania władzy, czerpała najwięcej z wzorów francuskich. Tym niemniej uważana jest za jedną z ostatnich demokratycznych ustaw zasadniczych przyjętych w Europie w dwudziestoleciu międzywojennym²⁵.

4. Konstytucja kwietniowa

Kolejną z polskich ustaw zasadniczych była konstytucja z 23 kwietnia 1935 r. Sama stanowiąca akt dość lapidarny, przynajmniej w porównaniu z poprzedniczką, w aspekcie obowiązków również przejawia tę cechę. Zostały w niej wymienione jedynie obowiązki obywatelskie. Jako pierwszy z nich (art. 1 ust. 3) wymieniony został generalnie sformułowany obowiązek wzmacniania „siły i powagi państwa”, skierowany zresztą nie w stronę konkretnych jednostek (obywateli), ale „pokoleń”, a więc można powiedzieć pewnej

²² Zob. B. Banaszak, *Podstawowe...*, s. 98.

²³ Szerzej: *ibidem*, s. 38 i n.

²⁴ Mowa przecież o konstytucji, która zniosła prawne przywileje i prawną ochronę związaną z posiadaniem tytułów szlacheckich.

²⁵ Tak A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982, s. 269.

zbiorowości narodowej. Obowiązek wierności państwu polskiemu, jak również przestrzegania jego praw, odnaleźć można dopiero później, w art. 6 oraz w art. 10, który wprowadza, mający konstrukcyjnie charakter obowiązku, zakaz podejmowania działań sprzecznych z polityką państwa pod rygorem zastosowania „środków przymusu”. Na tym w zasadzie obowiązki wchodzące w skład konstytucyjnie określonego statusu jednostki się kończą. Podobnie jak miało to miejsce w konstytucji marcowej, była tu mowa jedynie o obowiązkach nałożonych na obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

O ile konstytucja marcowa stanowiła wyraz ogólnoeuropejskich tendencji liberalno-demokratycznych, o tyle ustawa zasadnicza z 1935 r. była odzwierciedleniem zarysowujących się od lat 20. na kontynencie tendencji autorytarnych i jako taka była fundamentem państwa, w którym wolność jednostki doznaje widocznego ograniczenia w stosunku do państwa liberalnej demokracji. Owszem, władze ustawodawcze powoływane są w drodze wolnego aktu wyborczego, zapewnione zostają też podstawowe „oświeceniowe” swobody, jednakże korzystanie z nich jest dozwolone jedynie w określonych granicach. W dodatku, na co wskazuje art. 4, mowa o państwie o społeczno-gospodarczym ustroju korporacjonistycznym, a więc, uogólniając, takim, w którym życie społeczeństwa kształtowanie jest przez państwo powołujące różne samorządy. Po konstytucji takiego państwa oczekiwać można właśnie szerokiego określenia obowiązków jednostki na jego rzecz, tymczasem tutaj ma się do czynienia z bardzo skrótowym ich określeniem, jakby ustrojodawca pragnął wymienić absolutnie najważniejsze z nich i na tym poprzestać. Mało tego, w odróżnieniu od poprzedniej ustawy zasadniczej konstytucja kwietniowa nie zawierała odrębnej jednostki redakcyjnej poświęconej obowiązkom; co więcej, te nieliczne obowiązki, które zostały w niej zamieszczone, zostały w akcie prawnym rozproszone. Widać też było tendencję do przenoszenia regulacji obowiązków na poziom ustawowy²⁶, a więc mniejszego uwypuklenia ich, niżby to nastąpiło, gdyby miało miejsce na poziomie konstytucyjnym. Ponadto, samo użycie zwrotu „pokolenia”, jak się wskazuje, miało na celu uwypuklenie równości wobec prawa obywateli, idei *par excellence* liberalnej, jednakże odnosi się to tylko do tych, którzy utożsamiali się z ustrojem państwa i polityką prowadzoną przez jego władze²⁷. Wskazuje się również, iż społeczeństwu została w stosunku do państwa zapewniona odrębność i podmiotowość²⁸, inaczej niż w ustroju faszystowskim, gdzie podkreślano konieczność zespolenia jednostki z państwem. Tym niemniej na stosunkowo dużą wagę obowiązków wskazuje umieszczenie ich w rozdziale I ustawy zasadniczej, określanego mianem Dekalogu, w dziesięciu bowiem artykułach wskazywał podstawowe założenia ideowo-organizacyjne państwa,

²⁶ Tak B. Banaszak, *Podstawowe...*, s. 100.

²⁷ *Ibidem*, s. 319.

²⁸ Tak W.T. Kulesza, *Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 roku*, „Przegląd Sejmowy” 2/2005, s. 44.

jak również założenia doktrynalne rządzącego obozu²⁹. Wskazuje na to zresztą ust. 4 wspomnianego już art. 1, który jako specyficzną formę odpowiedzialności za spełnianie obowiązku konstytuuje odpowiedzialność „przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem”. Co więcej, generalnie określone obowiązki dają szerokie pole interpretacyjne władzy w tym sensie, iż może ona posuwać się do żądania od jednostki spełniania wielu świadczeń na jej rzecz – i nie chodzi tu tylko o daniny publiczne – czego można się po państwie autorytarnym spodziewać. Jednakże *summa summarum* nie da się powiedzieć, iż konstytucja kwietniowa jest typową ustawą zasadniczą, jakiej można by oczekiwać po państwie o takim ustroju, i to mimo tego, że stanowiła ona wzór dla konstytucji znaczących państw świata³⁰. Można zgodzić się ze stwierdzeniem, iż podejście ustrojodawcy do zagadnień związanych z kwestią obowiązków obywatelskich jest przejawem tego, co określane jest jako „dwoistość poglądów twórców konstytucji i ich dążenie do zachowania postawy *sui generis* «złotego środka» między nurtami totalitarnymi a rozwiązaniami typowymi dla klasycznej burżuazyjnej myśli demokratyczno-parlamentarnej”³¹. Z tego powodu, mimo pewnych istotnych podobieństw, nie można utożsamiać zawartej w tej ustawie zasadniczej koncepcji obowiązków z koncepcją faszystowską, ze względu chociażby na brak stabilności swobód obywatelskich³².

5. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Konstytucja lipcowa, uchwalona w 1952 r., pod względem konstrukcji i charakteru norm w niej zawartych nie różniła się całkowicie od dorobku konstytucyjnego znienawidzonego przez marksistów ustroju liberalnej demokracji, choć liczne rozbieżności oczywiście zaistniały. Gdy chodzi o przewidziane w niej obowiązki obywatelskie, nie może budzić zdziwienia, że ze względu na to, iż w socjalizmie centralną kategorią jest praca (i jej konflikt z kapitałem), to wokół niej się one ogniskowały. I tak, już w 14 artykule mowa jest o niej zarówno jako o przedmiocie prawa, jak i obowiązku obywateli państwa (ust. 1). Co ciekawe, ta sama jednostka redakcyjna owej ustawy zasadniczej uzasadnia to – poza tym, że ma ona stanowić środek urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego – faktem budowania przez pracę dobrobytu państwa i jego obywateli, tym samym odwołując się do niemal identycznej argumentacji, którą stosował zdawałoby się zupełnie inny ustrojodawca w konstytucji kwietniowej. Jest to tym bardziej paradoksalne, że przecież Polska Rzeczpospolita Ludowa na wszelkie sposoby kontestowała porządek

²⁹ A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 315.

³⁰ Mowa tu o konstytucji brazylijskiej z 1937 r., nazywanej wręcz „konstytucją polską”, a także obecnie obowiązującej francuskiej konstytucji V Republiki z 1958 r.

³¹ A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 318.

³² Zob. B. Banaszak, *Podstawowe...*, s. 41.

„sanacyjny” i ograniczenia jednostki, które on wprowadzał³³. Na wyjątkowy charakter tego uregulowania wskazuje fakt zamieszczenia go w rozdziale *Ustrój społeczno-gospodarczy*, a więc jako pewnego rodzaju zasady ustroju. Ponadto, zastosowanie przez ustrojodawcę sformułowania „prawo i obowiązek”, brzmiącego analogicznie do określeń dotyczących zajmowania się sprawami spółki przez wspólników czy też spółdzielni przez jej członków, obowiązek pracy nie musi być traktowany jako typowy konstrukcyjnie obowiązek obywatelski, jak inne formułowane w tekstach ustaw zasadniczych. Jako swoiste dopełnienie wobec tej normy konstytucja lipcowa wskazywała na obowiązki: szanowania przodowników pracy (art. 14 ust. 2), a także przestrzegania dyscypliny pracy (art. 76). Ten ostatni można zresztą uznać za element innego, zamieszczonego w tej ustawie zasadniczej obowiązku przestrzegania prawa stanowionego, jak również zasad współżycia społecznego, a także wierności państwu. Mowa była również o obowiązkach: służby wojskowej (art. 78), baczności na wroga aktywność „wrogów ustroju” oraz strzeżenia tajemnicy państwowej³⁴, a także, w aspekcie bardziej związanym z ustrojem społeczno-gospodarczym, własności społecznej (art. 77 ust. 1), która bliżej została określona później przez przepisy artykułów 126–139 Kodeksu cywilnego z 1964 r. W niezbyt bezpośredni sposób odnosiła się ta ustawa zasadnicza do obecnego wcześniej w konstytucji marcowej obowiązku nauki, włączając go (art. 61 ust. 2 pkt 1) w gąszcz przepisów dotyczących prawa do nauki. W myśl omawianego uregulowania nauka miałaby być obowiązkowa w zakresie szkolnictwa podstawowego, nie precyzując wszakże, przez ile lat bądź do ukończenia którego roku życia byłaby owa nauka realizowana³⁵.

Konstytucja PRL usankcjonowała i przypieczętowała wprowadzenie w Polsce ustroju demokracji ludowej, wprowadzanego stopniowo od 1944 r., który z założenia miał być etapem przejściowym między „burżuazyjną” liberalną demokracją, a mającym charakter bardziej docelowy socjalizmem³⁶. Stąd liczne przepisy o roli pracy, także te, których bardziej szczegółowy charakter wskazywałyby raczej na umieszczenie w przepisach rangi ustawowej. Doktryna socjalistyczna była także źródłem wskazania w treści konstytucji oraz przyznania prymatu własności uspołecznionej. Należy jednak pamiętać, analizując obowiązki konstytucyjne, o jeszcze jednej sprawie, bez której obraz ich

³³ Na płaszczyźnie prawnej wskazuje na to w pierwszym rzędzie fakt, iż Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego nie uznawał konstytucji z 1935 r., opierając się przed 1952 r. na uznawanych przez siebie zasadach konstytucji marcowej.

³⁴ Co sprowadzało się do form niekiedy karykaturalnych, jak na przykład zakazywania fotografowania w zasadzie wszelkich obiektów publicznych.

³⁵ A tak się akurat składa, że w owym czasie nastąpiło skrócenie szkoły podstawowej z 9 do 8 lat.

³⁶ Mimo licznych wątpliwości na temat tego, czy już w 1952 r. ma się do czynienia z socjalizmem, a demokracja ludowa była tylko określeniem nieniosącym ze sobą żadnej oryginalnej treści, mówienie o niej nie jest pozbawione sensu. PRL bowiem akceptowała istnienie takich instytucji „poprzedniej epoki”, jak chociażby Kościół katolicki czy indywidualne rolnictwo, a także rzemiosło i szczerzątkowo dopuszczalna inicjatywa prywatna w gospodarce.

unormowania będzie niepełny. Otóż państwa realnego socjalizmu, od samego momentu powstania, stałe miały na uwadze potencjalną konfrontację, w ostatecznej formie także zbrojną, z państwami świata kapitalistycznego, po 1945 r. dodatkowo pod budzącym szczególnie groźne skojarzenia hasłem „trzeciej wojny światowej”. Same zresztą do niej dążyły, czego przez większość swojego istnienia specjalnie nie starały się ukrywać. Stąd uwypuklenie chociażby obowiązku służby wojskowej jako przygotowania do skutecznego udziału w tejże konfrontacji. Jakkolwiek sama służba, jak również obowiązek strzeżenia tajemnicy państwowej nie stanowią czynników wyróżniających państwa socjalistyczne, to jednak podkreślanie na poziomie konstytucyjnym konieczności wykazywania czujności wobec wrogów państwa i ustroju, w domyśle Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej, wskazywało na charakterystyczną dla obozu socjalistycznego paranoiczną „mentalność bunkra” (*bunker mentality*) i totalitarne dążenie do objęcia kontrolą wszelkich przejawów życia społecznego ludności. Tym niemniej Polska Ludowa starała się przynajmniej zachować pozory państwa przyjaznego swoim obywatelom, wysuwając chociażby w tekście ustawy zasadniczej na pierwszy plan prawa jednostki i wymieniając ich więcej niż obowiązków. Mimo to jednak zwraca się uwagę na to, iż „w ustroju komunistycznym przyjmowano często aksjomat, że tylko wypełnianie obowiązków przez obywateli może zagwarantować im korzystanie z praw, co niekiedy sprowadzało się do uzależnienia realizacji uprawnień od wywiązywania się z obowiązków”³⁷.

6. Konstytucja z 1997 r.

W świetle dotychczasowego dorobku ustrojowego niepodobna, by i w obecnie obowiązującej ustawie zasadniczej³⁸ nie zostały zamieszczone uregulowania dotyczące obowiązków jednostki jako elementu jej konstytucyjnoprawnego statusu. To w jej treści również jako pierwsze wyróżnione zostały obowiązki człowieka, a więc te o zasięgu podmiotowym powszechnym, obok tradycyjnie tam zapisanych obowiązków obywatela RP.

Tak więc do obowiązków każdego, podlegającego władzy państwa polskiego człowieka, definiowanych jako „elementarne powinności jednostki wobec innych ludzi wpływające z samej istoty człowieczeństwa”³⁹, należy w pierwszym rzędzie obowiązek przestrzegania prawa (art. 83). Chodzić tu będzie oczywiście o prawo stanowione, a więc, w myśl przepisów rozdziału III ustawy zasadniczej, w pierwszym rzędzie powszechnie

³⁷ W. Zakrzewski, *op. cit.*,

³⁸ Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471, z 2009 r. Nr 114, poz. 946.

³⁹ B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 409.

obowiązujące, w szczególności wskazane enumeratywnie w art. 87; w określonym zakresie również akty kierownictwa wewnętrznego. Jednakże, o ile wszelkie reguły prawa naturalnego w obecnym porządku konstytucyjnym mają walor jedynie pomocniczy w zakresie interpretacji obowiązujących norm, to, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, obowiązek przestrzegania prawa rozciąga się także na normy i inne zasady postępowania⁴⁰. Niektórzy wskazują, że jest to obowiązek szczególny z tego jeszcze powodu, iż „w istocie o jego treści decydują szczegółowe obowiązki nałożone na jednostkę bądź to w samej Konstytucji, bądź w ustawach ją rozwijających”⁴¹. Jest to połączone z brakiem możliwości powoływania się na niezajomość prawa⁴² (*ignorantia iuris nocet*). Choć wskazuje się, iż w demokratycznym państwie prawnym prawo tworzone jest „w procedurach zapewniających poszanowanie opinii i interesów mniejszości”⁴³, to jednak sama Konstytucja nie przewiduje prawa do oporu (*ius resistendi*)⁴⁴, a więc buntu przeciwko źle działającej władzy, a także możliwości obywatelskiego nieposłuszeństwa, a więc, najczęściej demonstracyjnego, niestosowania się do zakazów i nakazów władz państwowych z powodu ich sprzeczności z sumieniem jednostki⁴⁵. Warto zwrócić uwagę, że z tak ujętym obowiązkiem przestrzegania prawa koresponduje, również zresztą mający zasięg powszechny, zawarty w art. 31 ust. 2, a więc zawarty w przepisach ogólnych, dotyczących statusu jednostki, obowiązek szanowania wolności i praw innych ludzi. Ma on przy tym charakter szczególny. Jest to podstawowy warunek odróżniający państwo prawa od sytuacji anarchii, bez jego istnienia bowiem korzystanie z dobrodziejstw, składających się na status jednostki, mogłoby spowodować faktyczną niemożność korzystania z nich przez inną jednostkę.

Podobnie każdy obowiązany jest do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, a więc wynikających z mocy prawa lub decyzji obowiązków publicznoprawnych⁴⁶ o charakterze majątkowym, jeżeli jest to przewidziane przez przepisy ustawy (art. 84, częściowo powtórzone w art. 217). Po raz pierwszy w historii polskiego konstytucjonalizmu został on rozciągnięty również na nie-obywateli⁴⁷, a jego szczegóły regulują ustawy podatkowe, w szczególności przepisy dotyczące rezydentów⁴⁸. W demokratycznym

⁴⁰ Zob. K. Działocha, *Komentarz do art. 83*, [w:] L. Garlicki (red.), *op. cit.*, s. 1.

⁴¹ B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 415.

⁴² Tak R. Balicki, M. Jabłoński, [w:] J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1998, s. 148.

⁴³ B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 417.

⁴⁴ Tak K. Działocha, *Komentarz do art. 83*, [w:] L. Garlicki (red.), *op. cit.*, s. 3.

⁴⁵ Aczkolwiek niektórzy wskazują, iż można je wywieść z zasady prymatu Konstytucji, wyrażonej w jej art. 8 ust. 1 (por. *Ibidem*, s. 416–417). Co więcej, w polskim prawie na niższym poziomie w określonych sytuacjach dopuszczalne jest skuteczne odwołanie się do tzw. klauzuli sumienia.

⁴⁶ Tak. J. Boć, [w:] *idem* (red.), *Konstytucje...*, s. 149.

⁴⁷ Szczegółowe wskazanie kategorii podmiotów podlegających temu obowiązkowi: *ibidem*, s. 148.

⁴⁸ Zob. np. art. 3 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku osób fizycznych, Dz. U. z 2012 r., poz. 361 z późn. zm.

państwie prawnym, jakkolwiek jest to państwo ograniczające swoją ingerencję w szeroko rozumianą sferę jednostki – w tym przypadku chociażby przewidując przepisy dotyczące ochrony własności podmiotów prywatnych – obowiązek taki musi istnieć ze względu na konieczność pełnienia przez państwo swoich najbardziej nawet podstawowych funkcji. W wariacie państwa bardziej etatystycznego ma ono też za zadanie wykorzystywać owe ciężary, daniny i świadczenia publiczne w celu kształtowania życia gospodarczego⁴⁹.

Jako swoiste *novum* określić można powszechny obowiązek dbałości o środowisko⁵⁰, połączony już na poziomie konstytucyjnym z koniecznością ponoszenia odpowiedzialności za pogorszenie jego stanu (art. 86). Stanowi to odzwierciedlenie obecności w dyskursie publicznym, nie tylko polskim zresztą, idei konieczności ochrony dość mocno już zniszczonego środowiska życia człowieka i innych organizmów żywych⁵¹ przed dalszą dewastacją i jako taka stanowi przede wszystkim formę odpowiedzialności za jego stan w stosunku do przyszłych pokoleń. Chodzi tu oczywiście o dbałość o wszelkie elementy środowiska, a więc przyrodę zarówno ożywioną, jak i nieożywioną, w granicach oczywiście wyznaczonych przez zdrowie i życie człowieka (używając najlepszego chyba przykładu, jednostka nie zostanie pociągnięta do odpowiedzialności za przemoc fizyczną w stosunku do zwierzęcia, które ją zaatakowało, w szczególności nie-sprowokowane). Kolejnym obowiązkiem, o którym mowa w Konstytucji, jest obowiązek nauki do 18. roku życia (art. 70 *in medio*). Choć ustawa zasadnicza nie precyzuje, o jaki charakter zdobywania wiedzy chodzi, można stwierdzić, iż będzie tu chodzić o edukację szkolną⁵², a więc zinstytucjonalizowaną, choć mogącą przyjmować różne formy, w tym zarobkowe, w szczególności przewidziane w kształceniu zawodowym osób nastoletnich. Specyfika tego przepisu polega też na tym, iż konsekwencje nieprzestrzegania go ponosić będą prawni opiekunowie obowiązanej bardziej aniżeli on sam⁵³. Przepis ten ponadto nie wspomina o tym, czy dotyczy on tylko obywateli, czy wszystkich ludzi pod władzą państwa polskiego, jednakże brzmienie przepisu poprzedzającego („każdy ma prawo do nauki”) wskazywałoby, że chodzić będzie o tę drugą możliwość.

⁴⁹ Por. B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 418.

⁵⁰ Celowo unika się tu określenia „środowisko naturalne”, które może powodować niejasności, związane z wieloznacznością tego ostatniego (zob. K. Działocha, *Komentarz do art. 86*, [w:] L. Garlicki (red.), *op. cit.*, s. 1.

⁵¹ Jako pierwsze sygnały alarmowe ruchu ochrony przyrody uznać można na przykład wydanie w 1962 r. przez Rachel Carson książki *Cicha wiosna* (*Silent Spring*), a także raport *Problemy ludzkiego środowiska* (*Problems of human environment*), przedstawiony przez Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta na sesji Zgromadzenia Ogólnego tej organizacji w 1969 r.

⁵² Tak R. Balicki, M. Jabłoński, [w:] J. Boć (red.), *Konstytucje...*, s. 129.

⁵³ *Ibidem*, s. 130.

Wszelkie inne obowiązki konstytucyjne odnoszą się już tylko do obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Na czoło wysuwa się oczywiście obowiązek wierności wobec państwa (art. 82), którego treść została tu już w wystarczającym zakresie opisana. Został on połączony z nakazem dbałości o dobro wspólne, a więc ni mniej ni więcej, tylko, zgodnie z pierwszym przepisem Konstytucji z 1997 r., samo państwo polskie⁵⁴. Powiązanie tych dwóch obowiązków polega też na tym, iż obowiązek wierności państwu ma charakter pasywny w tym sensie, że polega na konieczności powstrzymywania się od zachowań nieczyniących jej zadość, podczas gdy troska o dobro wspólne ma wymiar aktywny, jest w niej bowiem zawarty nakaz o owo dobro dbania⁵⁵. Swoiste *lex specialis* wobec niego stanowi zamieszczony w art. 85 obowiązek obrony Ojczyzny, rozumianej jako „kraj, w którym człowiek się urodził (lub w którym spędził znaczną część życia) i z którym czuje się związany emocjonalnie poczuciem przynależności do wspólnoty ludzi ukształtowanej przez historię, kulturę i język (narodu)”⁵⁶. Sama obronność natomiast, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, polega na „tworzeniu systemu zapewniającego bezpieczne funkcjonowanie państwa w trakcie pokoju oraz umożliwiającego odparcie jakichkolwiek ataków zbrojnych w trakcie działań o charakterze agresji militarnej”⁵⁷. I choć ustęp 2 artykułu, w którym o nim mowa, wspomina o ustawowym uregulowaniu obowiązku służby wojskowej, obrona państwa nie powinna być ściśle utożsamiana z koniecznością uczestnictwa w zbrojnej konfrontacji z najeźdźcą, obejmować może bowiem również inne jej formy⁵⁸, takie jak aktywność w służbie medycznej, psychologicznej, logistycznej itd., jeżeli są one funkcjonalnie z ową obroną powiązane. Na tym kończy się katalog obowiązków konstytucyjnych, o których ustawa zasadnicza wspomina w rozdziale II.

Obecnie obowiązująca ustawa zasadnicza z 1997 r. odnosi się najszerzej ze wszystkich dotychczasowych do kwestii obowiązków konstytucyjnych. Jest to ciekawe, gdy weźmie się pod uwagę, iż podczas tworzenia tej konstytucji zastanawiano się nawet nad tym, czy całkowicie obowiązków nie pominąć, co postulowali neoliberalowie w sporze z solidarystami⁵⁹. Nie zmienia to jednak faktu, iż są one wyrażone w niej na tyle ogólnie, że nie sposób dokonywać ich interpretacji bez odwołania się do kontekstu moralnego czy religijnego⁶⁰. W przedmiocie brzmienia przepisów ustawy zasadniczej w zakresie

⁵⁴ Jest to poniekąd powtórzenie zamieszczonej tam już normy prawnej, z samego bowiem sformułowania, iż „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli” wynika, iż dbanie o owo wspólne dobro stanowi tak prawo, jak i obowiązek każdego obywatela” (zob. B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 15).

⁵⁵ Zob. K. Działocha, *Komentarz do art. 82*, [w:] L. Garlicki (red.), *op. cit.*, s. 1.

⁵⁶ *Idem*, *Komentarz do art. 85*, [w:] L. Garlicki (red.), *op. cit.*

⁵⁷ Wyrok TK z 25 listopada 2003 r., K 37/02.

⁵⁸ Co przyznaje też TK (wyrok z 11 lutego 2003 r., P 12/02).

⁵⁹ Tak K. Działocha, *Obowiązki...*, s. 1.

⁶⁰ Tak K. Łokucijewski, *op. cit.*, s. 295.

obowiązków jednostki zgodzić się też należy ze stwierdzeniem, iż „stylistyka wykorzystana przez twórców konstytucji jest w tej materii bardziej nowoczesna i słusznie pozbawiona wielu nieprecyzyjnych i mających złe konotacje zwrotów, jak np. «sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa», «strzeżenie własności społecznej», «czujność wobec wrogów narodu»»⁶¹. Konstytucja przewiduje im odrębny podrozdział w rozdziale II, poświęconym jeszcze wolnościom i prawom jednostki, co ma wskazywać na „integralność tych kategorii prawnych i grup odpowiadających im artykułów”⁶², a także stanowi oczywiste wyróżnienie ich jako odrębnej i rządzącej się własnymi prawami kategorii. Jest też, jeśli chodzi o Polskę, pierwszą konstytucją, w której o obowiązkach jednostki mowa jest również w preambule; chodzi tu o obowiązek „przekazania przyszłym pokoleniom wszystkiego, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku”, a także solidarność z innymi ludźmi. Dysproporcja na rzecz wolności i praw jest jednak bardzo widoczna, podobnie jak w poprzednich polskich ustawach zasadniczych, obowiązkom bowiem poświęcone zostało jedynie pięć artykułów. Wskazuje się, że powodem tego jest, po pierwsze, ciężenie europejskiego systemu ustrojowego raczej ku prawom niż obowiązkom, po drugie zaś, o ile państwo ma wiele instrumentów „przywoływania obywateli do porządku”, o tyle sam obywatel ma większy problem z egzekwowaniem swoich swobód⁶³. Podkreśla się także, iż fakt konieczności zaakcentowania wolności i praw jest „żywą reakcją na postępowanie wolności i praw w systemie ustrojowym PRL”⁶⁴. Co więcej, same obowiązki zostały też poniekąd „zniuansowane”, przykładowo w odniesieniu do obowiązkowej służby wojskowej przewidziano możliwość odbycia służby zastępczej, czyniąc tym samym ułomność w stronę obywateli o zapatrywaniach pacyfistycznych lub w pewien sposób ukształtowanych wierzeniach religijnych (art. 85 ust. 3)⁶⁵, natomiast w zakresie realizacji obowiązku nauki zezwolono na tworzenie prywatnych placówek oświatowych (art. 70 ust. 3). Nie ma jednak kompromisu w zakresie obowiązków o znaczeniu podstawowym, czyli wierności państwu, przestrzegania prawa, w tym dotyczącego ponoszenia danin publicznych, właśnie ze względu na ich rudymenarny charakter. Państwo, jakkolwiek liberalne by ono nie było, musi przewidywać jakiś sposób związania swoich obywateli, a także innych osób podlegających jego władzy zasadami, które będą stanowić zabezpieczenie przed anarchią, natomiast najbardziej nawet leseferystyczne – zapewnić środki na swoje funkcjonowanie. Oceniając katalog obowiązków, które przewiduje w swoim tekście Konstytucja z 1997 r., należy

⁶¹ B. Gronowska, [w:] Z. Witkowski (red.), *Prawo konstytucyjne*, Toruń 2006, s. 201.

⁶² W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 88.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ K. Działocha, *Obowiązki...*

⁶⁵ Choć wskazuje się na uznaniowy charakter takiej koncesji, zob. J. Boć, [w:] *idem* (red.), *Konstytucje...*, s. 150.

stwierdzić, iż stanowi on typowy ich zbiór dla państwa liberalnej demokracji. Mimo specyficznej sytuacji historycznej odrodzonego państwa polskiego, w zasadniczym jej tekście nie znalazł się żaden charakterystyczny, z niej tylko wynikający obowiązek, taki, jakim był zakaz wielokrotnego obywatelstwa w konstytucji marcowej. Ponadto, nie jest rzeczą powszechną obowiązek pełnienia służby wojskowej, ale i ten został *de facto* ustawowo zlikwidowany kilka lat temu.

7. Wnioski

Próbując dokonać rekapitulacji dotychczasowych rozważań, należy w pierwszym rzędzie stwierdzić, iż wszystkie polskie ustawy zasadnicze, przynajmniej te uchwalane od pewnego okresu historycznego i mające charakter konstytucji pełnych, zawierały uregulowania w zakresie obowiązków obywatelskich jako elementu statusu jednostki. Wydaje się to dość dobrze uzasadnione, nie wszystkie bowiem nawet współczesne ustawy zasadnicze przewidują ich umiejscowienie w swoich przepisach. Pewnego rodzaju obowiązki znajdują w niej swoje miejsce zawsze, przy czym są to te o charakterze najbardziej podstawowym, ogólnym: obowiązek wierności państwu i przestrzegania tworzonego przez jego agendy prawa. Można więc mówić tu w pewnym sensie o standardzie minimum w zakresie obowiązków konstytucyjnych, do którego zaliczyć można jeszcze obowiązek nauki, choć ustawicznie pomijany w jednostkach redakcyjnych poświęconych obowiązkowi, ewentualnie obowiązek ponoszenia nakładów publicznych na działalność agend państwa.

Nadal jest ich jednak w tekście ustawy zasadniczej stosunkowo niewiele. Co więcej, w doktrynie postuluje się często, by nie były w niej zamieszczane w ogóle. Powodów ku temu jest kilka: po pierwsze, ich sformułowania i tak wymagałyby konkretyzacji ustawowej, po drugie – nic nie stoi na przeszkodzie, by nałożyć obowiązki na jednostkę w drodze ustawy, po trzecie – obowiązki podmiotu wynikają z przepisów ustanawiających ochronę jego praw, wreszcie po czwarte – mogłoby to spowodować zachęcenie do „propaństwowej” wykładni przepisów i usprawiedliwiania naruszeń praw⁶⁶. Niektórzy wprost zresztą przyznają, iż wyliczenie obowiązków w ustawie zasadniczej ma charakter jedynie przykładowy i nijak nie można ograniczać ich liczby do konstytucyjnie wymienionych⁶⁷.

Biorąc pod uwagę na obowiązki obywatela (jednostki) na poziomie konstytucyjnym, stwierdzić należy, iż rzeczywiście istnieje pewna korelacja między rodzajem państwa a sposobem ukształtowania tej właśnie materii konstytucyjnej. Gdy mowa

⁶⁶ K. Wojtyczek, *op. cit.*, s. 163.

⁶⁷ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 117.

w szczególności o obecnie obowiązującej ustawie zasadniczej, widać zakres obowiązków, który jest, a przynajmniej powinien być charakterystyczny dla państwa współczesnej liberalnej demokracji. Jest to tym bardziej uwidocznione przez zamieszczenie w niej obowiązku dbania o środowisko naturalne, będące przedmiotem prawa, zaliczanego przecież do ostatniej z wyróżnianych w doktrynie generacji praw człowieka. Swoiste dodatkowe podkreślenie liberalizmu ustawy zasadniczej stanowi pominięcie w katalogu obowiązków przymusu wyborczego, a więc konieczności każdorazowego uczestnictwa przez obywatela w wyborach najwyższych organów państwa⁶⁸, ale jedynie poprzestanie na postrzeganiu czynnego prawa wyborczego jako swoistego moralnego obowiązku obywatela. Podobnie, choć w mniejszym zakresie, sprawa się ma w odniesieniu do konstytucji marcowej. Z kolei niebazujące na liberalnym demokratyzmie konstytucje: kwietniowa i PRL o obowiązkach piszą w sposób o wiele bardziej zideologizowany, w pierwszym przypadku bowiem państwo miało być oparte na ideologii autorytaryzmu – korporacjonizmu, w drugim zaś – realnego socjalizmu⁶⁹. Ustrój liberalno-demokratyczny zaś bardziej charakteryzuje obiektywizm i brak nacechowania ideologicznego przy wymienianiu obowiązków.

Korelacja, o której mowa, nie jest jednak zależnością daleko idącą. Po pierwsze, można mieć wstępne wrażenie, iż ustroje bardziej autorytarne, a mniej liberalne zawierać będą więcej uregulowań w zakresie obowiązków konstytucyjnych. W nich bowiem to państwo czy wspólnota stawiane są na pierwszym miejscu i to ich zasadom powinna się podporządkować jednostka, w odróżnieniu od państwa liberalnego, które, charakteryzując się mniejszym zakresem ingerencji w sferę jednostki, ma stanowić dla niej raczej pole realizacji jej własnych, indywidualnych dążeń. To przeświadczenie nie znajduje potwierdzenia. Nie istnieje znacząca dysproporcja pomiędzy demokratyzmem ustroju a liczbą obowiązków czy też zakresem odpowiedzialności i sankcjami za ich niedopełnienie. Ustrój państwa okazuje się nie być jedynym czynnikiem kształtującym ich unormowanie. Po pierwsze, znaczący wpływ na liczbę obowiązków ma raczej kryterium historyczne – im bliższe współczesności konstytucje, tym więcej w nich o obowiązkach, gdyż z czasem dopiero zaczęto większą wagę przykładać do ich uregulowania. Po drugie, dużą rolę w takim, a nie innym ukształtowaniu obowiązków konstytucyjnych pełni sytuacja polityczna w danym momencie historycznym uchwalenia ustawy zasadniczej, co widać szczególnie wyraźnie w przypadku chociażby konstytucji marcowej i jej przepisów dotyczących zakazu odznaczania się wielokrotnym obywatelstwem.

⁶⁸ Szerzej: G. Kryszewski, *Przymus wyborczy*, „Przegląd Sejmowy” 3/2004, s. 61–74.

⁶⁹ Niezależnie od tego, że przez pierwsze ćwierćwiecze w konstytucji wspomniano o „demokracji ludowej”, która miała być ustrojem przejściowym.

Ponieważ, jak już to zostało wspomniane, obowiązki obywatelskie nie stanowią przedmiotowego priorytetu we współczesnych badaniach ustrojowych, nie należy sądzić, iż w niedalekiej przyszłości wiele by się miało zmienić w istniejącym stanie prawnym. Jeżeliby jednak pokusić się o pewne prognozy, to tym, co jest najbardziej prawdopodobne, jest powiększenie katalogu obowiązków o nowe, oparte na pojęciach tolerancji i zakazu dyskryminacji⁷⁰, co spowodowałoby uczynienie z niektórych obecnych przepisów konstytucyjnych norm obowiązujących również horyzontalnie. To jednak na pewno odnosiłoby się tylko do państw o ustroju typowo liberalno-demokratycznym.

⁷⁰ Widać to chociażby w polskim prawie pracy, gdzie wprowadzono zakaz dyskryminacji przy zatrudnianiu ze względu na płeć (dział I rozdział IIa Kodeksu pracy, Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.).

